Nr. 336. Dnia 4 grudnia. — Wtorek. — Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1888 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dziś: Barbary Panny M. | Wschód słońca o godzinie 7 minut 48. | Wschód księżyca o godzinie 8 minut 45 r. | Sobota: Niep. Pocz. N. Marji P. |
| Środa: Piotra Chryzologa D. K. | Zachód „ „ 3 „ 50. | Zachód „ „ 5 „ 7 w. | Niedziela: Leokadji Panny Męcz. |
| Czwartek: Mikołaja Bisk. W. | Długość dnia godzin.... 8 „ 2. | Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8. | Poniedz.: *N. Marji P. Loretańskiej.* |
| Piątek: Ambrożego Bisk. D. K. | Ubyło „ 8 „ 41. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R. | Wtorek: Damazego Pap. Wyzn. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Lubomiły, jutro Spitosławy.

*Zgromadzenia:* Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej. (Biuro zarządu kolei, Królewska 35—1 po południu.) — Czternaste ogólne zebranie akcjonarjuszów dobrzelińskiego Towarzystwa fabryk cukru i rafinerji. (Biuro zarządu Towarzystwa, Królewska 1066—2 po południu.)— Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

*Pobór wojskowy:* Superrewizja tych popisowych z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, którzy przy losowaniu wyciągnęli №№ od 231-go do 460-go. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

*Wystawy:* Wystawy szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Fra-Diavolo", jutro „Lena";— Rozmaitości: dziś „Friebe", jutro „Damy i huzary" i „Grzeszki babuni"; — Mały: dziś „Jestem literatem", jutro „Piękna Helena" (występ p. Feliksa Makowieckiego). ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 639 kop. 69. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

# Obrady o emeryturę.

Wczoraj, o godzinie 1-ej po południu, w sali sesjonalnej dyrekcji kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, zebrali się przedstawiciele wydziałów w liczbie 12-tu, pod przewodnictwem dyrektora, p. Sulikowskiego, w asystencji radcy prawnego, mecenasa Wolffa i sekretarza kasy zjednoczenia, prof. Kwietniewskiego, celem wysłuchania umotywowanego protokółu, zredagowanego przez wybraną na poprzedniem posiedzeniu komisję *ad hoc* w kwestji założenia kasy emerytalnej lub przezorności, podług zalecanych ze strony rządu odpowiednich ustaw normalnych.

Protokół, zredagowany nadzwyczaj starannie i wyczerpująco, wykazuje: 1-o strony ujemne ustawy kasy emerytalnej i 2-o ustawy kasy przezorności z tą uwagą, iż ta ostatnia kwalifikowałaby się jednakże do wprowadzenia, gdyby uczestnicy nie posiadali już swojej kasy, wszelkim potrzebom zadosyć czyniącej.

Ta ostatnia istnieje od r. 1858-go, to jest 31 lat, założoną została na skutek Najwyższego rozkazu, w ustawie nadawczej wyrażonego, zatwierdzoną zaś była przez b. komisję skarbu Królestwa, posiada obecnie kapitału 2,300,000 rs., suma pensyj dotąd wypłaconych wynosi około 900,000 rs., obecnie wypłaca pensje 270 emerytom, 350 wdowom i 198 małoletnim dzieciom, pomimo to kapitał z każdym rokiem rośnie, gdyż pensje te nie pochłaniają nawet sumy bieżących składek, przez uczestników wnoszonych, reszta zaś z tej sumy i procenta doliczane są corocznie do kapitału.

Kasa ta wybornie zabezpiecza przyszłość uczestników, jak również pozostałych po nich wdów i sierot, dlatego też przedstawiciele wydziałów upraszają o pozostawienie nadal tejże kasy, przeciwnie bowiem większość 3,600 uczestników w razie likwidacji pomienionej kasy z powodu późnego wieku i długoletniej służby pozbawionąby została wszelkich środków na utrzymanie życia, gdy do dalszej pracy stanie się niezdolną, w nowej zaś kasie nie mogłaby się już niczego dosłużyć.

Na wniosek radcy prawnego, delegaci przez powstanie z miejsc podziękowali komisji (pp. Wojno, Dunin, Appel i Wścieklica) za starania i pracę przy redakcji wyżej wzmiankowanego protokółu podejmowane, poczem takowy wszyscy podpisali.

Protokół przedstawiony zostanie przez dyrektora radom zarządzającym, które na podstawie motywów w nim przytoczonych, wygotują zastrzeżoną przez ministerjum komunikacyj odpowiedź.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 2 i pół. Dalsze więc losy tylu zainteresowanych rodzin zależeć będą od sposobu zapatrywania się na tę kwestję nowego p. ministra komunikacyj. *m.*

*

W kwestji uchwał, przedstawić się mających ministerstwu za pośrednictwem rad zarządzających, dyskutowali wczoraj po raz ostatni delegaci kolei wiedeńskiej—w tym samym celu debatować będą po raz ostatni delegaci kolei terespolskiej w przyszły czwartek.

Delegaci kolei wiedeńskiej utrzymali się przy uchwałach, na pierwszej sesji powziętych, jako też zatwierdzili w zupełności redakcję memorjału, przez podkomisję wypracowanego. Uczynią to samo prawdopodobnie delegaci kolei terespolskiej na przyszłej sesji.

W każdym razie dyskusje nad tym przedmiotem uważać już należy za wyczerpane, a dalsze losy sprawy zależeć będą od ministerstwa. *Ch.*

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Świet* donosi, iż ministerjum sprawiedliwości w porozumieniu z ministerjum finansów postanowiło, aby wszelkie instytucje akcyjne i kredytowe natychmiast rozpoczynały likwidację, jeżeli ich kapitał zakładowy, żelazny i obrotowy zmniejsza się skutkiem strat o ¼ Prócz tego nadano prawo p. ministrowi finansów prawo odbywania rewizyj we wszystkich instytucjach operujących krótkim kredytem.

= Ministerjum finansów, mając na celu znieść podwójne szacowanie nieruchomości dla pobierania podatków rządowych i składek prywatnych, postanowiło, jak donoszą dzienniki petersburskie, przyjąć zasadę, że do szacowania nieruchomości podstawę stanowić będzie średni dochód, obliczony w pewnym stosunku do wartości.

= Russkie Towarzystwo hodowli ryb i rybołówstwa urządza w r. p. wystawę specjalną. Obecnie Towarzystwo utworzyło z łona swego komitet, mający się zająć urządzeniem wystawy.

= W uzupełnieniu wiadomości, podanej przez nas wczoraj, o rewizji ustawy lekarskiej z 1842 r., dodajemy kilka szczegółów. Departament medyczny uznawszy, iż ustawa lekarska, obowiązująca od 1852 r. w całem państwie, nie odpowiada obecnym potrzebom, zwrócił się do wielu urzędów lekarskich i naczelników gubernij z poleceniem zebrania uwag, jakie mianowicie zmiany należałoby przedsięwziąć. Ponieważ w gubernjach Królestwa Polskiego obowiązuje odmienna ustawa rządowa z 1842 r., kilka-

---

49)

# STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

***Józefa Rogosza***

(Dalszy ciąg.)

Hrabia zbiegł na dół, a poleciwszy służbie męskiej, by domu pilnowała, kazał natychmiast zaprzęgać. Wraz z nim miał jechać ekonom i kilku fornali ze swemi wozami. Zbliżywszy się do żony, prosił jej, by była spokojna.

— O mnie nie bój się, Gustawie! Ale ty spiesz się, bo tam ludzie giną!

Skoczył na wózek i galopem popędził w tę otchłań czarną, straszną, wśród której krwawe języki robiły się coraz wyższe, coraz widoczniejsze. W miarę, jak do miasta się zbliżali, dawny szum zmieniał się w wrzawę chaotyczną, którą niekiedy przygłuszały gwałtowne eksplozje, spowodowane wybuchem prochu strzelniczego, nafty, spirytusu i innych substancyj, znajdujących się w miejskich magazynach.

Od Ustronia przystęp do miasta był niemożliwy. Setki wozów tak miejskich, jak wiejskich, był to bowiem dzień targowy, stłoczyły się na drodze, tworząc jedną, bezkształtną masę, która niemogła ani naprzód postąpić, ani w tył się cofnąć. Na wozach, pod niemi, koło koni, wszędzie widać było kobiety, przeważnie żydowskie z dziećmi na rękach krzyczące, rwące sobie włosy i wzywające ratunku. A straszny żywioł zbliżał się coraz szybciej, wszystko pożerając, co spotkał na drodze.

Hrabia w bok skierował, aby miasto okrążyć i dostać się do niego od strony Dniestru. Gdy z dymu na świeże powietrze wypłynął i znalazł się w takiem miejscu, gdzie wiatru nie miał już przeciw sobie, straszny i zarazem wspaniały widok go uderzył. Trzy czwarte miasta stały w płomieniach i ledwie ta dzielnica, w której znajdował się szpital dra Mroczyńskiego, najdalej ku wschodowi wysunięta, nie została klęską dotknięta. Płomienie pożerały jeden dom za drugim, wiązania dachów z trzaskiem się zapadały; gwar był straszny, jakby umarli na sąd ostateczny powstawali.

— Kościół, proszę jaśnie pana, kościół! — zawołał z tyłu ekonom.

Hrabia spojrzał w to miejsce, gdzie stał kościół. Z początku nic nie widział, tylko jedną chmurę dymu czarnego, lecz za chwilę po nad nią ukazała się krwawa pochodnia. To szczyt wieży płonął. Chwycił lejce, zaciął konie i dalej pędził. Wkrótce jednak musiał stanąć z powodu tłoku, bojąc się kogo roztratować. Poleciwszy ekonomowi, by koniecznie starał się za nim do kościoła dostać, sam udał się pieszo. Nie widział nic co się w ulicach działo. Przed oczyma migotały mu postacie najrozmaitsze, słyszał krzyki, jęki, prośby, turkot wozów i sikawek, nawoływania strażaków, komendę żołnierzy, ale twarzy nie poznawał żadnej, tak wszystkie były przestrachem zmienione. Po nadludzkiem wysileniu dostał się nareszcie na plac, gdzie stał kościół, a obok niego probostwo. Kościół gorzał jak wulkan, blacha zaś cynkowa, którą był pokryty, nakształt lawy ze szczytu ściekała. Dach nad mieszkaniem proboszcza także płonął, a przez kilka okien, w których szyby z gorąca popękały, ogień wydobywał się już na zewnątrz.

— Gdzie proboszcz! — krzyknął hrabia, do ludzi przyskakując, którzy przed probostwem stali zatrwożeni.

Nim mu odpowiedzieli, we drzwiach, które się już palić zaczęły, ukazał się dr. Mroczyński, unoszący w ramionach omdlałego proboszcza. Hrabia pośpieszył mu z pomocą i pomógł przyjaciela zanieść do ogrodu. Za niemi zjawił się dziadek kościelny z konewką wody.

— Przez miłosierdzie boże, co mu się stało? — zapytał hrabia.

— Wylej mu konewkę wody na głowę, a pewnie ożyje! — zawołał doktór na sługę. Potem dodał: — Zamiast o sobie myśleć, poszedł księgi metrykalne ratować, jakby ten, co się raz szczęśliwie urodził, potrzebował na to koniecznie dowodu. Gdybym go był w czas nie odszukał, byłoby z niego wyborne pieczyste...

Sługa kościelny uczynił, jak doktór rozkazał; to też wkrótce proboszcz zaczął odzyskiwać przytomność. Po niejakim czasie, dzięki gorliwej pomocy przyjaciół, stanął o własnej sile. Teraz dopiero hrabia spostrzegł, iż suknie na nim były popalone oraz włosy, twarz zaś miał w niektórych miejscach aż czarną...

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

krotnie później dopełniana, przeto poleconem zostało specjalnemu komitetowi zbadać ową ustawę w całej rozciągłości i w miarę istotnej potrzeby, przedstawić swoje dezyderata. W skład komitetu wchodzą: gubernator warszawski, jenerał-lejtnant baron Medem, prezes rady miejskiej dobroczynności publicznej, jako przewodniczący, i członkowie: radca tajny Wiłujew, kurator szpitala Dzieciątka Jezus, rzeczywisty radca stanu Nowakowski, kurator szpitala św. Ducha, rzeczywisty radca stanu Ustimowicz, kurator szpitala św. Łazarza, naczelnik zakładów dobroczynnych, rzeczywisty radca stanu Puchalski, inspektor szpitali warszawskich, dr. Walter, naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, dr. Kobyliński, naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, dr. Watraszewski, i naczelny lekarz szpitala św. Ducha, p. Zalewski. Komisja ta na sobotniem zebraniu zaznajomiła się przedewszystkiem z ustawą lekarską z 1842 r. w całej rozciągłości, a na następnych posiedzeniach będą dyskutowane pojedyncze paragrafy i protokularnie zapisywane wszelkie życzenia zmian. Między innemi, o ile nam wiadomo, wejdzie na porządek dzienny organizacja obowiązkowej pomocy lekarskiej w porze nocnej.

= Z d. 1-ym stycznia ma być wprowadzony język russki w stosunkach wewnętrznych zarządu i dyrekcji kolei warsz.-wied. i bydgoskiej. Również w tymże języku prowadzone będą wszystkie dyspozycje, wychodzące na linje oraz wszystkie okólniki. Rozporządzenia, tyczące się służby niższej, tłumaczone będą na język polski, konduktorzy zaś i nadkonduktorzy winni będą oznajmiać nazwiska stacyj i czas postoju w językach russkim i polskim; szwajcarzy wreszcie obowiązani będą dawać objaśnienia w obu językach.

= Z powodu ujawnionej w pismach publicznych skargi członków straży ogniowej na kancelarję szpitala Dzieciątka Jezus pod względem wymagania długich formalności przy przyjęciu ofiar katastrofy z ulicy Hożej, co spowodowało odwiezienie chorych do szpitala św. Rocha, JW. Główny naczelnik kraju polecił urzędnikowi do szczególnych poruczeń, hr. Uwarowowi, wyprowadzić śledztwo administracyjne.

= Wczorajszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 10-ciu właścicieli i rządców domów, skazanych w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe na kary pieniężne od 1 do 15 rs. Nadto właściciel domu pod nr. 7-ym na Oboźnej i lokator tejże posesji, p. S., na zasadzie § 59-go ustawy o karach zostali skazani na grzywny: pierwszy na 15, a drugi na 10 rs. kary.

= Projekt przedłużenia ulicy Nowomiejskiej, od Leopoldyny przez prywatne trzy posesje i ogród pomologiczny, pomimo najlepszych chęci zarządu miejskiego nie prędko jeszcze będzie urzeczywistniony. Władza edukacyjna, do której należy ogród pomologiczny, nie zgadza się na przeprowadzenie nowej arterji komunikacyjnej.

= Wstrzymane z powodu ostatnich mrozów roboty około budowy domu administracyjnego przy głównym więzieniu na ulicy Długiej, obecnie znowu w dalszym ciągu prowadzonemi są tak, ażeby budujący się gmach jeszcze w roku bieżącym przykryty był dachem.

= Wczoraj przybył do Warszawy inżenier p. Józef Lindley, jako przypuszczalny następca p. Hömanna, a zastępca głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów. Nowoprzybyły p. L. kierował aż do ostatniej chwili budową kanalizacji systemu spławnego w mieście fabrycznem Elberfeld w Prusach. Były zaś kierownik robót kanalizacyjnych p. Hömann wyjechał w dniu onegdajszym za granicę.

= W dniu dzisiejszym rozpoczną się roboty wodociągowe na ulicy Krakowskiem-Przedmieściu pomiędzy ul. Czystą a Trębacką po stronie wschodniej, gdzie zostawiono podczas tegorocznego układania rur wodociągowych lukę, aby nie przerywać ruchu tramwajów. Rura tą jest magistralną i po połączeniu dwóch przerwanych punktów będzie system rur magistralnych i bocznych na Krakowskiem Przedmieściu do porządku doprowadzony.

= Rada opiekuńcza ubogich cyrkułu 7-go zebrała się wczoraj w Towarzystwie dobroczynności dla dopełnienia wyborów opiekuna i zastępcy tegoż na r. p. Opiekun p. Fijok odczytał sprawozdanie z działalności rady za czas od d. 1-go grudnia 1887 r. do 1-go grudnia 1888-go r., podług którego w miesiącach styczniu, lutym i marcu 5,261 biednych rodzin otrzymywało obiady gorące, których koszt wynosił rs. 423; przeciędciowo dziennie wydawano po 64 obiadów; koszt jednego obiadu wynosił 8 kop. Jednomyślnie powołano na opiekuna ubogich p. Michała Fijoka, a na zastępcę tegoż p. Juljuszą Kuśmierskiego.

= Onegdaj na posiedzeniu rocznem wydziału lekarskiego w Towarzystwie dobroczynności na prezesa wydziału wybrano prof. dr. Brodowskiego, na vice-prezesa dr. Dobrzańskiego na sekretarza dr. medycyny Lubelskiego. Oprócz dotychczasowych członków wydziału, zaproszono na drugiego lekarza do zakładu sierot chłopców przy ulicy Freta dr. Aleksandra Przystańskiego, na drugiego okulistę zakładu sierot dziewcząt i okulistę przytułku przy ulicy Hożej dr. med. Ziemińskiego, na lekarza tegoż przytułku dr. Borsuka, na drugiego lekarza ochrony III dra. med. Pacanowskiego.

= Towarzystwo dobroczynności zaprosiło na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu 10-go p. Juljana Skibickiego, na członka takiejże rady cyrkułu 11-go p. Tomasza Krukowskiego.

= Decyzją ministerjum dworu komisarzem leśnym księstwa łowickiego mianowanym został p. Jezierski, dotychczasowy pomocnik komisarza leśnego.

= Towarzyszem prokuratora warszawskiego sądu okręgowego mianowanym został p. Zacharów, towarzysz prokuratora płockiego sądu okręgowego.

= W spisie nowych lekarzy znajduje się też p. Władysław Wierzbowski.

= Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj zmarł znany tu pedagog i przyrodnik, Jan Kassjanowicz.

Syn niegdyś znanego w literaturze urzędnika administracyjnego, urodził się w Warszawie i po skończeniu szkół tutejszych odbywał studja na wydziale nauk przyrodniczych w szkole głównej.

Ś. p. Kassjanowicz od r. 1870-go poświęcił się nauczycielstwu i z zapałem prowadził wykłady w zakładach prywatnych.

Mimo słabego zdrowia zasilał pisma specjalne i ułożył piękny zbiór owadów.

W szerokich kołach uczniów zgon jego serdeczne obudził współczucie.

= Zniszczony pomnik.

Pomnik profesora Adamowicza na cmentarzu ewangelickim w Wilnie zniszczony został d. 24-go listopada przez burzę.

Pomnik z białego marmuru wskutek upadku pokruszył ogrodzenie żelazne i sam się rozpadł na części.

Bliżej zainteresowani, dowiedziawszy się z niniejszej relacji o tym wypadku, poczynią zapewne starania, aby pomnik był przyprowadzony do pierwotnego stanu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Pierwszy wieczór kameralny.

Wzorem lat poprzednich konserwatorjum muzyczne rozpoczęło w dniu wczorajszym serję pierwszą wieczorów, poświęcanych tak zwanej kameralnej muzyce.

Program składały dwa koncerta dawnej szkoły Mozarta i Beethovena, oraz najnowsza sonata Edwarda Grieg'a, prawdziwie typowego neo-romantyka.

Słuchacz więc miał sposobność porównywać różne style i wedle swego usposobienia, oraz kierunku wykształcenia muzycznego, wzbogacać swą wiedzę spostrzeżeniami.

Mozart przedstawił się w swoim typie zwyczajnym; muzyka ta naiwna treścią, doskonała formą, anielsko-czysta, nienamiętna, a jednak wysoce uczuciowa i żywa.

Co się tycze Beethovena, wzięto jeden z jego ostatnich kwartetów (nr. 15), w których już tendencję do pewnego zaciekania się, niekiedy przełamania formy, dla ducha wielkiego za ciasnej — spotykamy.

Stąd dla nieświadomych klucza, mianowicie dróg, któremi mistrz do tych kwartetów szedł i doszedł, wiele w nich ustępów przedstawia się dziwnie, niekiedy niejasno lub nie dość interesująco.

Nawet i dla muzyków, studja nad temi dziełami odbywających, szczegóły lub nawet ustępy pojedyncze bywają ciężkie.

W kwartecie 15-ym część pierwsza, a także i adagio do takich należy.

Wdzięczniejszy temat części drugiej, lubo nie wyskakującej dosadnemi rytmami, czyni ją bardziej przystępną.

Szczególniejszy interes budził finał, złożony z dwóch części.

Pierwsza „*Ma marcia*" prawdziwie komicznym odróżnia się rytmem, poczem przez rodzaj cadenzy przechodzimy do właściwego finału, którego motyw uczuciowy (prawdziwie *appasionato*) za serce odrazu chwyta, a całe przeprowadzenie jest mistrzowskie i pełne niespodzianek.

Sonata C moll Griega odznacza się tą samą oryginalnością pomysłów, tematów, przejść harmonijnych, jakie charakteryzują całą twórczość szwedzkiego barda.

Opiera się on, jak wiadomo, na melodji ludowej, używając zbyt często tych samych motywów, a nawet i przejść.

Mimo to słucha się go zawsze z zajęciem, romantykiem jest on tylko w nastroju, formę jednak zna dobrze a ma zawsze w zapasie mnóstwo pomysłów dla słuchacza.

Sonata cała napisana jest płynnie—szerokiemi i zrozumiałemi frazesami.

Środkowa część najmniej przedstawia interesu, lubo pod względem melodyki wabi wdziękiem i rytmem! Część I-sza ma charakter więcej serjo, ostatnia zaś pełna werwy i humorystyki, tryska życiem i nadzwyczajnie interesuje.

Wykonanie sonaty ze strony pp. Strobl'a i Barcewicza było wyborne i uwydatniło jej piękność.

Ekspresja szlachetna, frazowania, oraz rytmika czysta i stanowcza, odznaczyły grę obu artystów.

Kwartet, złożony z pp. Barcewicza, Stillera, Jankowskiego i Aloiza, ścieniował obie swe produkcje artystycznie, tworząc zupełną jedność pod względem tak stylowym, jak i technicznym.

= Na wystawie.

Wczoraj od godziny 12-ej rozpoczęła komisja sądząca swoje czynności wobec attentującego ze strony komitetu i delegowanego ze strony każdego działu wystawy.

Sędziowie działów I i II, jako najliczniejszych, naprzód zaczęli swoje prace.

Przy ekspertyzie znajdowali się odpowiedni wystawcy, dający żądane objaśnienia.

I wczoraj, jak zwykle, odbywały się próby na fortepianach koncertowych.

Dziś wieczór dadzą się słyszeć na fortepianach uproszone przez wystawców pp. Jadwiga Arkuszewska i Adela Kozłowska.

Na fortepianie Seidlera grać będzie panna Stefanja Kownacka.

= Upominek koleżeński.

W dniu onegdajszym urzędnicy wydziału mechanicznego kolei wiedeńskiej w dowód uznania koleżeńskiego ofiarowali p. Eligjuszowi Maleszewskiemu opuszczającemu służbę po długoletniej pracy, zbiorową grupę fotograficzną.

Koleżeński upominek składa 50 podobizn pracowników tegoż wydziału.

= Gość z Rzymu.

W jednym z pierwszorzędnych hotelów zatrzymał się wysoki dostojnik włoski, podróżujący *incognito*.

Gość zajął sześć pokojów, a całe dni pobytu w naszem mieście przepędza na zwiedzaniu wystaw i bibljotek publiczych.

Cudzoziemiec od tutejszych antykwarjuszów nabył pewną liczbę drogocennych przedmiotów sztuki, oraz bronzów.

= Ofiara.

Pan Leon Koc, mieszkaniec Kijowa, ofiarował piękna swą książnicę szkole polskiej w Cieszynie.

Zbiór pomieniony składa się z 4,000 tomów.

= Reklama „wynalazku".

Na Krakowskiem-Przedmieściu widzieliśmy wyrostka, popychającego oryginalnie zbudowany wózek trzykołowy.

Jest to nowy rodzaj taczki, obmyślanej przez stolarza G., który wysyła ją na miasto dla zareklamowania swego wynalazku.

= Muzykalne... lampy.

Jeden z tutejszych mechaników otrzymał zamówienie na podstawy do lamp z... muzyką.

U spodu lampy znajduje się ukryta pozytywka, która za nakręceniem wygrywa swoje „numery".

= Strach wykryty.

W okolicy podmiejskiej, a mianowicie w Kępie Kełpińskiej, na terytorjum gminy Młociny, od kilku tygodni działy się rzeczy, wzbudzające popłoch we wszystkich mieszkańcach.

Na kolonji Witkowskiego, położonej nad Wisłą i ogrodzonej zewsząd parkanem, od zmierzchu do świtu „coś" straszyło.

Ni ztąd ni z owąd konie i bydło, będące na uwięzi, zrywały postronki i wybiegały za bramę.

Trzoda chlewna i drób płoszyły się, a w mieszkaniu przewracały się sprzęty, tłukły garnki, wreszcie szyby w oknach były wybijane kamieniami.

Zdarzało się też, iż brama wjazdowa, oraz wszystkie drzwi w domu, nagle się otwierały.

Takie były zjawiska, stwierdzone przez władzę gminną, a mieszkańcy Kępy i okolicznych wiosek, jak Cząstków i Łomianki, twierdzili, iż nad kolonją Witkowskiego przelatywały ogniste duchy, z wewnątrz czuć było siarkę i w ogóle zapach piekielny, słowem tworzono rozmaite bajki.

Bądźcobądź należało stracha zdemaskować.

Strażnik ziemski z Łomianek, przez trzy dni nocując, nie mógł nic wykryć.

Nareszcie onegdajszej nocy dwaj strażnicy i pisarz gminny, tajemniczo przybywszy do Kępy, ukryli się w odpowiedniem miejscu.

Około północy zaczajeni ujrzeli wybiegającą cichaczem dziewczynę, która, obejrzawszy się na wszystkie strony, poszła do stajni i wypędziła konie.

Następnie taż dziewczyna otworzyła bramę, a później rzuciła kilka kamieni w okna domostwa.

Kiedy mniemany strach zabierał się do odwrotu, strażnicy zastąpili mu drogę.

Dziewczyna odrazu się przyznała, iż udawała stracha z namowy nowonabywcy kolonji, Franciszka Nowickiego, który w ten sposób chciał skłonić poprzedniego posiadacza do wcześniejszego opuszczenia posesji, według bowiem kontraktu, Witkowski mógł mieszkać do d. 1-go lipca r. p.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

— Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej, Andrzej i Szymon Gruszczyńscy, zamieszkali na Pelcowiźnie, skutkiem zbyt wczesnego zasunięcia blachy zagorzeli.

Obu zdołano do zmysłów przywrócić, lecz życiu Szymona Gruszczyńskiego grozi niebezpieczeństwo.

— Zagadkowy wisielec.

Pod wsią Żerań polu, zauważono na drzewie wiszącego człowieka.

Odcięty nie dawał już znaków życia.

O znalezieniu samobójcy zawiadomiono władzę gminną.

Samobójca ubrany jest w palto zimowe, garnitur marynarkowy i w buty z cholewami.

Przy rewizji nie znaleziono żadnych przy denacie dowodów legitymacyjnych.

— Śmierć z przejechania.

W dniu wczorajszym, o godzinie w pół do 6-ej wieczorem na rogu ul. Czystej i Krakowskiego Przedmieścia, stangret wozu z węglami nr. 395 ze składu p. Łapińskiego, najechał na młodego człowieka z klasy roboczej.

Przednie koła wozu zgniotły czaszkę nieszczęśliwego, który poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego.

Przy denacie żadnych dowodów legitymacyjnych nie znaleziono.

### NOTATNIK TERMINOWY.

— Na delegatów miejskich do asystowania przy czynnościach przygotowawczych i ciągnieniu 5-ej klasy 151-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, p. prezydent miasta zaprosił 16-tu obywateli, z których pp. Józef Rentel i Józef Stefanicki d. 4-go i 5-go b. m. wezmą udział w zwijaniu wygranych, przeznaczonych na tę klasę, zaś pp. Władysław Fronckiewicz i Edward Belke będą obecni w d. 6-ym b. m. przy włożeniu tych wygranych do koła. Przy ciągnieniu będą asystować: w d. 7-ym i 10-ym b. m. pp. Władysław Pawłowski i Aleksander Krauze, w d. 11-ym i 12-ym b. m. pp. Karol Aquilino i Józef Felix, w d. 13-ym i 14-ym b. m. pp. Kazimierz Siedlewski i Feliks Czosnowski, w d. 15-ym i 17-ym b. m. pp. Teofil Fukier i Józef Gołembiowski, wreszcie w d. 19-ym i 20-ym b. m. pp. Edward Grabowski i Emil Łagodziński. Nadto w d. 21-ym b. m. w obecności pp. Wilhelma Helbinga i Feliksa Tomaszewskiego odbędzie się sprawdzenie pozostałych w kole biletów, którym żadna wygrana w tej loterji się nie dostała. Wszystkie powyższe czynności rozpoczynać się będą o godzinie 9-ej zrana. Wejście do sali losowań w czasie ciągnienia dozwolone jest tylko za biletami, wydawanemi na tę klasę oddzielnie przez zarząd loterji.

— Ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru odbędzie się jutro, o godz. 2-ej po południu, w domu pod № 7-ym przy ulicy hr. Berga.

— Jutro, w urzędzie gminnym północno-olkuskim, odbędzie się sprzedaż starodrzewu z leśnictwa olkuskiego, gub. piotrkowskiej, od rs. 6,039.

— Jutro, w magistracie m. Zakroczymia, odbędzie się sprzedaż starodrzewu z leśnictwa zakroczymskiego, gub. płockiej, od sumy 9,860 rs.

— Jutro, w kancelarji zambrowskiej komisji, zawiadującej budową koszar dla dwóch pułków piechoty, odbędzie się licytacja *in minus* na wykonanie robót stolarskich w ciągu lat 1889, 1890 i 1891-ym. Wadjum należy złożyć w gotówce lub papierach procentowych w sumie 4,000 rs.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

## Przed zebraniem.

Wobec bliskiego już terminu zgromadzenia ogólnego uczestników Towarzystwa kredytowego miejskiego, uważamy za właściwe przytoczyć tu kilka szczegółów z ostatniego bilansu instytucji.

W tych dniach rozesłano go do wiadomości stowarzyszonych.

W d. 30-ym września r. b. upłynął osiemnasty rok finansowy Towarzystwa. W roku tym dochody Towarzystwa, względnie do lat poprzednich, uległy pewnemu obniżeniu, warszawska bowiem izba skarbowa zażądała od dyrekcji opłaty 3% podatku dochodowego za r. 1888-my w sumie rs. 5992 kop. 32, obliczonego od przewyżki dochodów nad wydatki, osiągniętej w r. 1884-ym, nie uwzględniając tego, że skarga ze strony Towarzystwa z roku 1887-go na decyzję urzędu podatkowego, podciągającego Towarzystwo do opłaty podatku dochodowego, dotąd przez departament przemysłu i handlu rozpatrzoną nie została.

W obliczeniu podatku za rok 1888-my warszawska izba skarbowa nie uwzględniła wydatku rs. 21,249 kop. 29, poniesionego tytułem podatku dochodowego, opłaconego przez Towarzystwo za trzy lata ubiegłe.

Władze Towarzystwa postanowiły podatek zapłacić i zarazem zwrócić się do p. ministra finansów nietylko w przedmiocie przyśpieszenia decyzji na zaniesioną skargę w roku zeszłym, ale i o nieuwzględnianie wydatków, na opłatę tegoż podatku dochodowego poniesionych.

Do obniżenia dochodów Towarzystwa niemało przyczyniło się i podwyższenie opłaty gildyjnej, pomimo to jednak ulga w ratach Towarzystwa, jaka na r. 1889-ty zaproponowaną zostanie dla stowarzyszonych, będzie takąż samą, jak w roku sprawozdawczym.

W roku upłynionym miało miejsce po raz trzeci zmniejszenie raty, które wyniosło $\frac{1}{5}$% od nominalnej wysokości udzielonych pożyczek. Zmniejszeniu podlegały raty kwietniowe r. 1888-go od tych pożyczek, jakie w d. 30-ym września r. 1887-go były zahypotekowane na nieruchomościach.

Ulgi wynosiły razem rs. 162,185 kop. 60.

Fundusze kasy przezorności i pomocy dla urzędników i oficjalistów dyrekcji z końcem siedemnastego roku finansowego wynosiły w gotowiznie rs. 68,999 kop. 22; w ciągu upłynionego roku wpłynęło rs. 11,989 kop. 69. Kasa ma 54-ch uczestników.

Na ogólnem zebraniu, odbytem w d. 20-ym grudnia r. 1887-go, uchwalone zostało wsparcie dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, podobnie jak lat poprzednich, w sumie rs. 2000.

Arkuszy kuponowych do listów zastawnych serji II dołączono sztukę 1, do serji III 1 szt. 1,715. Pozostało niedołączonych arkuszy do listów serji I—18, do serji II—18, do III—263.

Wylosowano listów zastawnych w ciągu roku sprawozdawczego serji I, 2, 3, 4 i 5-ej sztuk 2,521 na rs. 1,138,000; spalono zaś sztuk 3,593 na rs. 1,566,300.

Z powodu wystąpienia z Towarzystwa, wykreślonemi zostały z hypotek pożyczki: serji II—7 nieruchomości, na rs. 53,500; ser. I—7 nieruchomości, na rs. 54,500; ser. III—2 nieruchomości, na rs. 6,700; ser. IV—3 nieruchomości, na rs. 6,400.

Nadto umorzone zostały przy dopełnieniu konwersji pożyczki: ser. I — z 19 nieruchomości, na sumę rs. 425,100; ser. II — z 17 nieruchomości na rubli 363,500; serji III—z 13 nieruchomości, na rs. 321,500 i ser. IV—z 4 nieruch. na rs. 66,900.

Za zaległą ratę kwietniową 1887 r. sprzedano 12 nieruchomości w pierwszem półroczu sprzedażnem, w drugiem zaś, za zaległą ratę październikową tegoż roku, sprzedano 10 nieruchomości.

W opłacie raty kwietniowej 1888 r. z końcem ubiegłego roku finansowego pozostało na zaległości 269 posesyj, co do którego właściwe kroki egzekucyjne przedsięwzięte zostały. Z dniem jednak 16 listopada r. b. zalega taż rata ze 137 nieruchomości, w sumie rs. 63,944 kop. 66.

W ciągu r. 1887/8 było przystąpień urzędowych do Towarzystwa 152, nadto z końcem r. 1886 7 pozostało niezałatwionych żądań o pożyczki 40—razem 192. Z tej liczby dyrekcja po d. 30 września 1888 r. przyznała pożyczek 158, odmówiła 3. Nierozpoznanych przystąpień pozostało dotąd 31.

Ogół przyznanych pożyczek w roku upłynionym wynosił rs. 1,264,000. Ogólna suma wypłaconych pożyczek w listach pięciu seryj wynosiła z końcem ubiegłego roku na 2,471 domów rubli 41,373,600.

Najmniejsza suma pożyczkowa wynosi rs. 500, najwyższa 100,000. Tę ostatnią udzielono 6-ciu nieruchomościom.

W ciągu upłynionego roku finansowego miały miejsce pogorzele w 52-ch nieruchomościach, obciążonych pożyczkami T-stwa, za które wynagrodzenie, przyznane przez magistrat m. Warszawy, wynosiło ogółem rs. 45,830.

Najmniejsze wynagrodzenie czyniło rs. 7 kop. 50, największe 21,676 rs.

W d. 30 września 1888 r. ogólny fundusz Towarzystwa, z przewyżki kapitału wekslowego powstały, wynosi rs. 186,241 kop. 81½, ogół zaś depozytów, w skarbcu Towarzystwa zachowany, wynosi rs. 15,137,200.

Z zamknięciem roku sprawozdawczego aktywa czynią rs. 38,481,018 kop. 1½, passywa zaś rs. 38,481,018 kop. 1½.

—*w.*—

— I znów gwiazdko zawitasz, aby przypomnieć człowieczeństwu Tego, który zstąpił z niebios w celu odkupienia. Znów obchodzić będzie chrześcijaństwo Narodzenie się Boga—dzień uroczysty, który wszyscy starają się uświęcić, ojcowie i matki w kółkach rodzinnych przygotowują dla swych dziatek rozmaite uciechy, lecz spełnienie tych najgoretszych życzeń dla rodziców i krewnych, będących w ubóstwie, jest niedostępnem. Otóż w imieniu części tych ubogich, których dziatki leczą się w warszawskim szpitalu dla dzieci przy ulicy Aleksandrja pod nrem 25-ym, udajemy się do osób zamożnych z prośbą o przyjście szpitalowi z pomocą przez zaofiarowanie ubranek wyszłych z użycia, podniszczonego obuwia, innych przedmiotów, mogących sprawić uciechę chorej dziatwie, dla rozdania i przybrania pamiątkowych choinek w dzień wigilijny, aby ta maluczka cierpiąca ludzkość już w początku swego żywota nauczyła się błogosławić ręce dobroczynne.

Wszelkie ofiary z wdzięcznością przyjmowane będą przez starszą siostrę miłosierdzia szpitala, w gmachu tegoż przy ulicy Aleksandrja nr. 25.

## NEKROLOGJA.

✝ W dniu 5-ym grudnia, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Bzowskich Kazimierzowej baronowej **Reiskiej**, odbędzie się w kościele pp. kanoniczek nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3641

✝ Ś. p. Jan **Bertermann**, majster ciesielski i b. obywatel m. Łowicza, przeżywszy lat 54, opatrzony św. sakramentami przeniół się do wieczności w dniu 3-im grudnia r. b., w Żyrardowie. Pozostała żona, bracia i siostry, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5-ym b. m. t. j. w środę o godzinie 3-ej po południu na cmentarz miejscowy, odbyć się mające.

— B. p. Mozes Zelman **Unszlicht**, b. kupiec, przeżywszy lat 63, po długich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu w dniu 2-im grudnia. W ciężkim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok we wtorek, to jest dnia 4-go grudnia r. b., o godzinię **10-ej** zrana z domu № 9 przy ulicy Dzielnej, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3638

## Z ostatniej poczty.

*Budapeszt* 2-go grudnia. — W prasie tutejszej, zwłaszcza opozycyjnej i niezawisłej, przejawia się ostra reakcja przeciw prowadzeniu szkodliwej i zbytecznej polemiki z prasą niemiecką. Dzienniki te nazywają lekkomyślnością grożenie Niemcom, że Austrja może stać się punktem centralnym koalicji antiniemieckiej. Prezes ministrów węgierskich musiał kilkakrotnie już gładzić grzechy krewkości *Pester Lloyda.*

*Lwów* 2-go grudnia.—Projekt wykupna propinacji Wereszczyńskiego i Abrahamowicza (o którym doniósł nam obecnie telegram sobotni) polega na zasadzie przelania własności propinacyjnej z d. 1-ym lipca 1889-go r., na kraj, reprezentowany przez wydział krajowy, który utworzyłby *ad hoc* osobną krajową dyrekcję funduszu propinacyjnego. Obligacje 4½ procentowe, które otrzymaliby właściciele propinacji, amortyzowałyby się w ciągu lat 32.

*Poznań* 2-go grudnia.—Dziś donoszą z innej strony Księstwa, z powiatu jarosińskiego, że pewien obywatel, który kupił niedawno na subhaście wieś rycerską, uczynił to w tym zamiarze, aby ją wraz ze swoim przyległym majątkiem sprzedać komisji kolonizacyjnej. Podczas licytowania na subhaście majątku szepnął komisarz komisji kolonizacyjnej owemu panu, aby się trzymał, gdyż kolonizacyjna komisja zakupi następnie obiedwie sąsiadujące wioski razem.

*Poznań* 3-go grudnia. — Noteć i Głda wezbrały i zamieniły okolicę po raz piąty w r. b. w obszerne jezioro.

*Londyn* 1-go grudnia. — Podczas dzisiejszych obrad izby gmin nad budżetem dyplomatycznym, Fergusson, odpierając zarzuty Morleya przeciw wysyłaniu posiłków do Suakimu, tłumaczy, że drogą akcji czysto obronnej jest jedynie możliwą i praktyczna. Niepodobna Suakimu oddać na łaskę i niełaskę dzikim arabom; należy napastników odeprzeć nie zapuszczając się wszakże bynajmniej w głąb kraju. Suakim jest ważną pozycją w akcji dążącej do stłumienia niewolnictwa. Armja egipska będzie wzmocniona o dwa bataljony wojsk czarnych i jeden szwadron kawalerji. Na to potrzeba rocznie 50,000 funtów, ale skarb egipski jest w stanie kwitnącym i wydatek ten z łatwością poniesie. Rząd angielski zawezwał Belgję do zwołania konferencji europejskiej dla projektów kardynała Lavigerie.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Wiedeń** 3-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Namiestnik w Galicji, hr. Kazimierz Badeni, przybył dziś tutaj w sprawie propinacyjnej. W tej sprawie przyjeżdża tu pojutrze marszałek, hr. Tarnowski.

**Lwów** 3-go grudnia. *(Telegr. pryw. Kurj. Warsz.)* — Baron Hirsch, który w ostatnich kilku latach kilkakrotnie już przeznaczał znaczne fundusze na cele galicyjskie, przeznaczył, z powodu wczorajszego jubileuszu cesarza Franciszka-Józefa, dwanaście miljonów fr. na fundacje dla rozpowszechnienia oświaty ludowej i wsparcia rzemiosł i gospodarstwa w Galicji i na Bukowinie. Celem fundacji jest zakładanie szkół ludo-

wych i ogródków dziecięcych w tych dwóch prowincjach; dalej wspieranie nauczycieli, którzy przy zawieraniu umowy zobowiążą się być przez cały dłuższy czas czynnymi w tych szkołach; udzielanie wsparć na zakładanie szkół żydowskich; umieszczanie żydowskich praktykantów u rzemieślników i gospodarzy dla wyuczenia się rzemiosł i gospodarstwa, udzielanie wsparć i bezprocentowych pożyczek żydowskim rzemieślnikom i gospodarzom, wreszcie zakładanie szkół rzemieślniczych i przemysłowych. Kapitał fundacyjny ma zawsze pozostać w Wiedniu. Zarząd fundacji ma sprawować kuratorja, złożona z 15 do 18 osób, która może tworzyć komitety lokalne. Ministerjum spraw wewnętrznych fundację zatwierdziło.

**Berlin** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* publikuje dokument ogłaszający blokadę wybrzeży i portów zanzibarskich od d. 2 grudnia.

**Berlin** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Koelnische Ztg.* donosi, że do parlamentu rzeszy wniesionym zostanie wkrótce projekt o pomnożeniu i poprawie uprzęży artylerji niemieckiej. Na ten cel zażąda minister wojny 40 do 50 miljonów marek.

**Berlin** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Skutki przeziębienia cesarskiego zostały już usunięte, cesarz potrzebuje wszelako jeszcze przez pewien czas zachowywać się bardzo ostrożnie i nie będzie dlatego opuszczał pokoju.

**Berlin** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Panujący książe Liechtenstein ofiarował raz na zawsze Papieżowi, jako głowie kościoła, na wypadek opuszczenia Rzymu, niezawisły pobyt w księstwie. W zapisie mieści się pałac, kościół i duży kapitał.

**Berlin** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Rada związkowa przyjęła traktat handlowy Niemiec z Szwajcarją.

**Paryż** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nad grobem Baudina wygłosił wczoraj prezes rady municypalnej mowę, w której oświadczył, iż celem zgromadzenia jest śmiała obrona rzeczypospolitej i republikańskiego prawa przeciw cezaryzmowi. Ze wskazówek, jakie daje grób Baudina, może nauczyć się demokracja, jak zwyciężać cezaryzm, który odważa się znowu dzisiaj głowę podnosić. Mowa prezesa, kończąca się okrzykiem „Niech żyje rzeczpospolita!", przyjętą została oklaskami bez żadnych protestów. Po skończeniu obchodu studenci, powracający z cmentarza i wydający okrzyki obelżywe przeciw Boulangerowi, natrafili u mostu Saint Père na omnibus, w którym siedzące osoby wołały „Niech żyje Boulanger!". Studenci rzucili się na omnibus, którego spłoszone konie wpadły na magazyn, leżący przy Rue Voltaire. Studenci zatrzymali inny jeszcze omnibus i rozpoczęli walkę na pięści z boulanżystami. Policja położyła kres walce. (*Aj. półn.*)

**Paryż** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Boulanger, który wczoraj rano wyjechał do Nevers przybył tam po południu. Na dworcu powitano go okrzykami, tudzież gwizdaniem. Policja zarządziła surowe środki ostrożności i zamknęła wszystkie drogi, wiodące do hotelu. Na prośbę deputowanego Laporte, aby przyjaciołom Boulangera pozwolono go powitać, prefekt policji odmówił. Tylko osobom, zaopatrzonym w karty wstępu na bankiet, pozwolono zbliżyć się do hotelu. (*Aj. półn.*)

**Paryż** 3-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Na meetingu w Nevers antibulanżyliści napiętnowali Boulangera jako zdrajcę i przedstawiciela Bonapartych.

**Bruksella** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Banda czerwonych wygwizdała i obraziła dotkliwie królowę.

**Bruksella** 3-go grudnia. — (*Tel. pr. K. W.*)— W kołach wtajemniczonych utrzymują, że wedle opinji lekarzy cierpienie cesarza Wilhelma w uchu jest istotnie rakowatej natury.

**Belgrad** 3-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Król sam polecił wstawić do konstytucji zobowiązanie, iż nie wstąpi powtórnie w związki małżeńskie i że książę Aleksander pozostanie jedynym następcą tronu.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Giełda dzisiejsza przystąpiła do czynności dnia w pomyślnem usposobieniu, spowodowanem spokojnym przebiegiem manifestacji na grobie Baudina w Paryżu. Gdy jednak wciągu trwania obrad zaofiarowanie, szczególniej banknotów russkich, wzrastało, tendencja giełdy osłabła, i pozostała słabszą przy zamknięciu posiedzenia. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych płacono po 205·25, a po zamknięciu czynności urzędowych po 204·75. W porównaniu z kursami onegdajszemi straciły ruble w obrotach natychmiastowych 25 fen. końcomiesięczne zaś 1 m. 25 fen. Krótka Warszawa gorzej o 65 fen., krótki Petersburg o 60 fen., a długi o 50 fen. Pożyczka wchodnia spadła o 40 kop., listy zastawne o 60 kop. i listy likwidacyjne o 40 kop. w złocie. Inne papiery trzymały się dobrze, a kursa ich podniosły się wyżej, przeto notowano pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i 5% konsole z r. 1880-go, bez zmiany, kupony celne, niżej natomiast 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o 2/5 %. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8 %. Ceny żyta w obu terminach pozostały na poziomie sobotnim.

**Berlin** 3-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 206.— | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 205.25 | Akcje kredytowe | 158.50 |
| Wek. na Petersb. krót. | 204.70 | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 202.70 | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 204.75 | Żyto w tow. gotow. | 150.75 |
| Wschodnia noż. II em. | 61.80 | Żyto na wiosnę | 154.75 |
| Listy zast. serji I-ej | 60.50 | | |

Kursa z dnia 1-go grudnia: 206.25, 205.90, 205.30, 203.20, 206.—, 62.20, 61.10, 158.90, 150.75, 154.75.

**Odesa** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 90—108 kop., ozima żółta 88—108 kop., ozima czerwona 87—108 kop., ozima besarabska 82—107 kop., girka 82— 103 kop., żyto 53—57 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 52—57 kop.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 3-go grudnia. — Poniedziałkowe targi obfitowały zwykle w dowozy i były dosyć ożywione. Obecnie od niejakiego czasu nawet w poniedziałek brak jest ożywienia. W dniu dzisiejszym dowozy były małe, a usposobienie pomimo to słabe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 300 korcy, wyborowe gatunki z trudnością osiągały 6.30 do 6.45, za pstrą płacono 5.70. Dowozy żyta wynosiły 400 korcy, wyborowe sprzedawano po rs. 4.05 do 4.10, innemi gatunkami nie zajmowano się. 50 korcy jęczmienia nabywcy nie znalazły, podobnież jak 100 korcy grochu. Owsa dostarczono zaledwie 150 korcy, tylko gorsze średnie gatunki, które sprzedawano po 2.15 do 2.25.

**Targ na Pradze** dnia 3-go grudnia. — Dowozy zboża w dniu wczorajszym wynosiły 41 wagonów. Przy małej tej ilości dostarczonego ziarna targi były dosyć ożywione, usposobienie jednakże nie bardzo było korzystne. Żyto bez zmiany, wyborowe 70—72 kop., średnie 67—69 kop., ordynaryjne 63 do 65 kop. Owies dosyć chętnie był nabywany, wyborowy 73 kop., średni 65—68 kop., ordynaryjny po 60—62 kop. Za średnie gatunki jęczmienia płacono do 72 kop. Gryka spokojnie 75—82 kop. Kasza jaglana bez zmiany, wyborowa 110 do 115 kop., średnia 100 do 108 kop., ordynaryjna 92—97 kop.

**Gdańsk** 30-go listopada. — Pszenica krajowa i transito przy cokolwiek lepszem usposobieniu, pozostała bez zmiany w cenie. Płacono krajową 179 do 188 m., polską trans. pstrą 123 f. 1350 m., 127—8 f. 142 m., dobrą pstrą 125 f. 138 marek, szklistą 125 f. 138 m., jasno-pstrą 126 f. 145—147 m., wysokopstrą wyborową 133 f. 157 m. tonna, russką 127—153 m. Cena regulacyjna krajowej 178, tr. 139 m. Żyto bez zmiany. Cena regulacyjna krajowego 143, dolno-polskiego 90, tr. 84 m. Jęczmień sprzedawano russki tr. 85—89 m., na paszę 84m. za tonnę. Rzepik polski tr. 239, russki letni tr. 210 m. Okowita bez zmiany. Cukier mocno- Magdeburg telegrafował: „Tendencja mocna, najwyższe notowania przy 88% 17.05.". Kurs w Gdańsku 209 m. za 100 rubli.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

**Hotel Angielski**: A. Dobromysłow pułk. z Konina, M. Bogajewski pułk. z Gostynina, Karolina Hurstel ob. z Siedlec, J. Rawa inżen. z Bzina.

**Hotel Europejski**: W. Jakobs ob. z Petersburga, Aliew Borys pułk. z Włocławka, Chadzi-Mahmet-Ibrahim kup. z Wilna, Marja Nolle ob. z Suwałk, O. Skirmunt obyw. z Pińska, A. Węglińska obyw. z Lublina, K. Wiśniewska ob. z Lublina, H. Załutyński ob. z Brześcia.

**Hotel Krakowski**: D. Sumiński ob. z Włocławka, Izydor Friedman kup. z Płocka, S. Wyszopolski obyw. z Wołynia, E. Limpricht ob. z Piotrkowa, L. Kohn kup. z Włocławka.

**Hotel Niemiecki**: S. Brudnicki ob. z Sierpca, J. Więckowski ob. z Grójca, S. Ejzner ob. z Łodzi, K. Ziglacki nadleśn. z Włocławka, A. Panfiłow nadzorca akc. z Łomży.

**Hotel Paryski**: J. Wołkow podpułk. z Nowo-Aleksandrji, S. Bagiński kapit. z Góry-Kalwarji, W. Kamajew sztabs-kapit. z Radzymina, S. Suchodolski burm. z Grójca, M. Ejsmont sędz. pok. z Olkusza, J. Jung budown. z Łodzi, J. Ratlif inż. z Łodzi, W. Radoński obyw. z Turowa, T. Wincentowicz ob. ze w. Puchły, G. Ładczenko porucz. z Piotrkowa, I. Milkowski sztabskapitan z Kozienic, L. Tarchow podpuł. z Radomia, A. Prażmowski kasjer z Radzymina, O. Peszel kup. z Tomaszowa.

**Hotel Rzymski**: S. Makowski ob. z Radomska, J. Popielawski ob. z Płocka, E. Dłuski obyw. z Grodna, L. Grochowski ob. z Mostkowa, P. Bogdanowicz-Nerterenko sędz. pok. z Włocławka, J. Łempicki rz. rad. st. z Zakrzewa.

**Hotel Saski**: N. Sawicki kapitan z Siedlec, A. Gorełow porucz. z Siedlec, J. Suprynienko ob. z Bobrujska, P. Skworcow kapit. z Radzynia, P. Urbański ob. z Chocima, J. Krośnicki ob. z Mławy, W. Borowski student z Radzynia, O. von Bo... naczel. pow. z Włoszczowy, W. Romanowski ob. z Petersburga, D. Śliwiński urzęd. z Łomży, K. Kraszewski urzęd. z Łomży, A. Ziemski asesor farmac. z Łomży, F. Tomaszewski obyw. z Suwałk, L. Kotow sędz. z Sokołowa, E. Tolekowicz porucz. z Biały.

**Hotel Victoria**: H. Schmal kup. z Łodzi, L. Straus kupiec z Łodzi, E. Gersching inż. z Lublina, J. Brzeziński rad. koleg. z Siedlec, G. Linschinger z włas. fund. z Szwajcarji, W. Karski ob. ze Złotopola, L. Gutman kup. z Kalisza.

## LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 1-go grudnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

**A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy**: 1) Aleksander Niedzielski—list z wagonu pocztowego, 2) Michał Leszczyński z wagonu pocztowego, 3) Pompej Szabelski z wagonu pocztowego, 4) Stanisław Nowakowski z wagonu pocztowego, 5) Jadwiga Kurkowska z Odesy, 6) Abram Judel Beker z Odesy, 7) Samuel Koenigstein z Łodzi, 8) Marjanna Szymańska z Łodzi, 9) Wolf Pajas z Mikołajewa, 10) Herszek Haman z Chęcin, 11) Marja Szenk z Wilkomira, 12) Komierowski z Petersburga, 13) Zofja Walęcka z Łomży, 14) Marjanna Zdrawska z Łowicza, 15) Ignacy Welt z Prasnysza, 16) Paulina Kornaszewska z Mazowiecka, 17) Stanisław Kaszykiewicz z Małoryty, 18) Eleonora Aniołkowska z Rawy, 19) Franciszka Posobkiewicz z Szydłowca, 20) Marjanna Sosnowska z Garwolina, 21) J. M. Swierczyńska z Włodawy, 22) Ludwik Brylant z Wiednia, 23) Friedrich Münter Ardsen, 24) Pani Ulja z Iłłowa, 25) Lachowicz z Torunia, 26) E. Dziechcińska z Torunia, 27) L. Kronholz z Torunia, 28) Władysław Wyszyński z Torunia, 29) Teofil Zdański z Torunia, 30) Milzecki z powrotem z Berlina, 31) Dr. Maks Zabłudowski z powrotem z Berlina, 32) M. Mesynger z Berlina, 33) A. Salomon z powrotem z Szczecina, 34) Józefina Jasińska z powrotem z Krakowa, 35) Karol Frankiewicz z powrotem z Walcz, 36) Edward Skarbek Rudzki z powrotem z Brukselli. — **Listy otwarte**: 37) Hersz Nuchim Mikonowski pieczęć nieczytelna, 38) Naftuli Kleidman z Częstochowy, 39) Zyskind Budno z Siedlec, 40) Paulina Krymkowska pieczęć nieczytelna, 41) I. Berliński z Kijowa, 42) Józefina Ptaszyńska z powrotem z Liży, 43) Suryca z Łodzi.—**Przesyłki pod opaską**: 44) Dr. Fraenkel miejscowy.

**B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte**: 1) Matuszka Mitrofanja w Niechajku, 2) Anna Rygier w Szawla, 3) Szumańska w Płońsku, 4) Andrzej Starszew w Grójcu, 5) Walerja Koszelajewa w Petersburgu, 6) Efrom Czausow w Melitopolu, 7) Józef Olejnicza w Łowiczu, 8) Mikołaj Szach-Nazarow w Mławie, 9) Władysław Gradowski w Rawie, 10) Teodor Stepen w Bołchowie, 11) Stefan Ogorodnikow adres nie wskazany, 12) Zundel Zyskowicz adres nie wskazany. — **Listy otwarte**: 13) Wolf Gradosk adres nie wskazany, 14) Bez adresu, 15) Gedalje Lastman w Modlinie, 17( Felice Stycky w Grodnie, 17) Aleksander Balk w Warszawie. — **Przesyłki pod opaską**: 18) Bronisława Mengelsohn w Zawierciu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M.*—Sprawa to zbyt drobna, by roztrząsać ją publicznie. Jeżeli zakład kąpielowy drukuje na biletach zastrzeżenie, iż bilety służą tylko na trzy miesiące—jest on w porządku wobec klijentów, choćby to zastrzeżenie drukował pismem jaknajdrobniejszem. Jeżeli zaś taka klauzula nie jest dogodna, wolno przecież biletów nie nabywać i zwrócić się do innego zakładu.

— *Literze.*— Wiersz „Z nowym rokiem" czczy, jak wszelkie wiersze okolicznościowe. Ani jednej myśli oryginalnej, ani jednego silnego lub choćby barwnego wyrażenia. To nie poezja, to—rymowanie.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

**od dnia 13-go listopada.**

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9.40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 9 30 rano | 8 28 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 49 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 8 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Miejscowy do Iwangrodu | 6 45 rano | 11 5 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 — wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 2 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.** | | |
| Osobowy | 2 14 po poł. | 3 30 po poł. |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 22 Ноября (4 Декабря) 1888 г.
**Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**